Nowy prezes Promotechu. Ma 47 lat i wiele wyzwań w nowej firmie

Artur Zawadzki - to nowy prezes Promotechu, białostockiego producenta i eksportera innowacyjnych urządzeń do obróbki metali i automatyzacji procesów spawania. Zmienił na tym stanowisku Marka Siergieja, który pozostaje w firmie na stanowisku doradcy zarządu.

- Wraz ze wspólnikiem - Bohdanem Zaleskim, zdajemy sobie sprawę, że kierowanie taką firmą jak Promotech nie jest łatwe – ze względu m.in. na wielkość i różnorodność asortymentu, jej globalny zasięg, jak również relacje międzyludzkie – mówi Zbigniew Gołąbiewski współwłaściciel i członek zarządu Promotechu. – Przekonaliśmy się o tym, gdy 16 lat temu zdecydowałem się przekazać stery młodszemu następcy – dwóch kandydatów zewnętrznych nie podołało tym obowiązkom i złożyło rezygnację. Rękawicę podjął dopiero Marek Siergiej, który nie tylko sprostał wyzwaniu, ale zrobił niewiarygodnie dobrą robotę, wprowadził nowoczesne formy zarządzania, postawił na promocję marki Promotech i sprawił, że mamy obecnie tak silną pozycję na rynku. To właśnie Marek Siergiej, który już jakiś czas temu, wchodząc w wiek emerytalny, zaproponował nam kandydaturę swojego następcy – człowieka z firmy, Artura Zawadzkiego i zobowiązał się pomóc w przygotowaniu go do przejęcia stanowiska prezesa. Również my – jak właściciele włączyliśmy się do tych przygotowań – skierowaliśmy go na studia podyplomowe z zarządzania, przedstawiliśmy mu wskazówki, plany i wytyczne dotyczące prowadzenia spółki. Za tą kandydaturą jednoznacznie też opowiedziała się rada pracownicza spółki.

**Od szefa produkcji do prezesa**

Artur Zawadzki ma 47 lat i 16-letni staż w Promotechu – zanim został dyrektorem operacyjnym w firmie, pracował na stanowisku dyrektora produkcji.

Wcześniej pracował w Biazet SA, m.in. na stanowisku kierownika produkcji. Jest absolwentem Politechniki Białostockiej (inżynieria protetyczno-ortopedyczna oraz komputerowe wspomaganie projektowania), ma też za sobą kurs „Management w oparciu o standardy HBP”.

Nowy prezes przejął stery na początku kwietnia w sytuacji, gdy kondycja firmy – mimo ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego – była bardzo dobra: sprzedaż za pierwszy kwartał tego roku wyniosła blisko 19 mln zł (wzrost o 10 proc. rok do roku), a planowane przychody na koniec tego roku maja sięgnąć rekordowego poziomu – 80 mln. zł. Artur Zawadzki z optymizmem więc patrzy w przyszłość i zapowiada, że zamierza kontynuować dotychczasową linię zarządzania firmą: dalszy rozwój i promocję marki własnej Promotech, a także budowanie pozycji firmy, jako innowacyjnego i globalnego lidera branży w zakresie urządzeń niszowych, produkowanych pod potrzeby klienta. Jego pomysł na Promotech to zarządzanie oparte na otwartości i współpracy z poszanowaniem wartości firmy i pracownika.

- Dynamika i efektywność działania, profesjonalny wizerunek, jako marki globalnej i dostarczanie klientom nie tylko produktów, ale też wartości dodanej w postaci rozwiązań, które pozwolą im przezwyciężyć napotykane wyzwania i zaspokoją ich potrzeby w różnych procesach technologicznych – to w dużym skrócie nasza wizja i plan działania – reasumuje Artur Zawadzki.

**Potencjał w automatyzacji i zaangażowaniu pracowników**

Najbliższe wyzwania to bardziej dynamiczny rozwój automatyzacji i mechanizacji spawania oraz ukosowarek – segmentów, w których zarząd widzi obecnie największy potencjał.

- Jeśli chodzi o rynki zagraniczne – planujemy dalszy rozwój sprzedaży naszych spółek – córek, głównie Promotech FM (rynek indyjski) i Promotech Deutschland (region DACH, czyli krajów niemieckojęzycznych - Niemiec, Austrii i Szwajcarii); wciąż jest też potencjał do wykorzystania na rynku amerykańskim, na którym działamy za pośrednictwem spółki Steelmax. Obecnie te rynki są dla nas priorytetowe – dodaje Artur Zawadzki.

Nowy prezes zdaje sobie sprawę, że - by firma odnosiła sukcesy - musi też dbać o załogę i inwestować w ludzi - w najbliższych planach jest m.in. rozwój i wzrost zatrudnienia w działach związanych z automatyzacją spawania i oprogramowania, a także podnoszenie kwalifikacji pracowników, w tym działu konstrukcyjnego oraz kadry zarządzającej.

- Jeśli chodzi o wynik finansowy to – docelowo - ważny będzie nie tylko systematyczny wzrost przychodów. Bardzo istotna jest rentowność i to również ten wskaźnik będzie priorytetowy w najbliższej przyszłości – dlatego wprowadziliśmy dodatkowy, partycypacyjny i motywacyjny system premiowania pracowników, związany z wynikiem firmy, a mający na celu podniesienie zaangażowania wszystkich zatrudnionych. Myślę, że to bardzo dobry pomysł, by każdy pracownik był zainteresowany rozwojem firmy i partycypował w jej sukcesie – dodaje Artur Zawadzki.

Nowy prezes Promotechu ma żonę Izabelę i dwoje dzieci - Michała i Magdalenę. Jego hobby to podróże, fotografia, sport i literatura.